

# RODZINA

**NR 4** (1939) 2025 r. • MIESIĘCZNIK KATOLICKI • CENA 2 ZŁ NR INDEKSU 374776 • PL. ISSN 0137-8287

*To jest Ciało moje  
To jest Krew moja*



DOMENA PUBLICZNA

**Wieczerza Pańska – mal. Carl Bloch (1870)**

# LIST PASTERSKI

## Na Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego AD 2025

*Zmartwychwstał prawdziwie Pan z grobu.  
Który za nas wisiał na drzewie krzyża. Alleluja*  
(z liturgii Wielkanocnej Niedzieli).

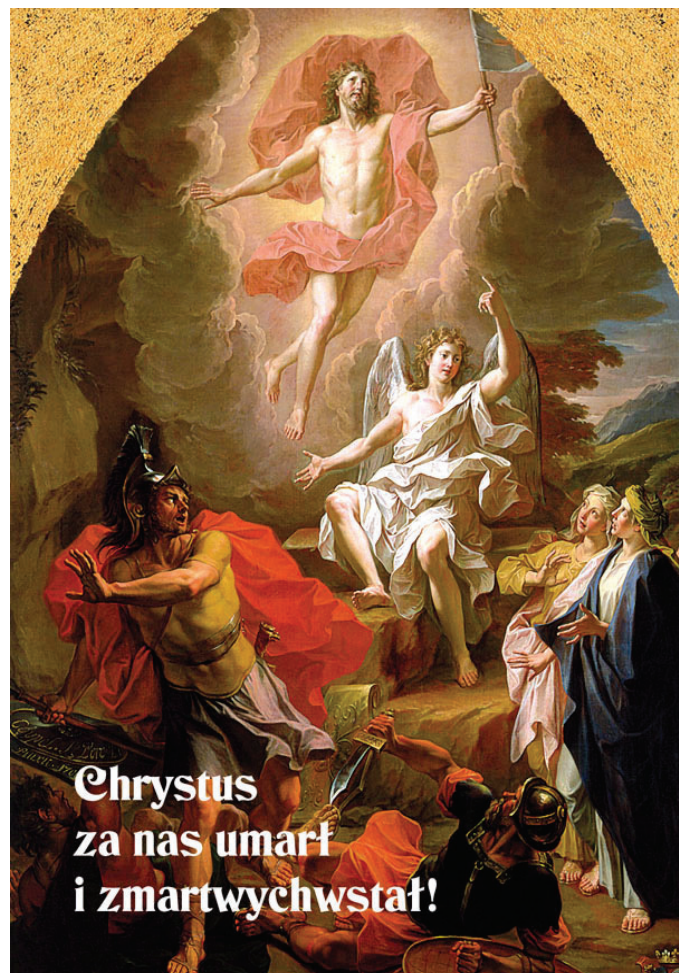
**Drodzy, Siostry i Bracia  
w Zmartwychwstałym Chrystusie Panu!**

Wydawać by się mogło, że w Wielki Piątek wszystko się skończyło, że szatan zwyciężył, że śmierć Chrystusa na krzyżu była Jego ostateczną klęską. Jednak trzy dni później Bóg pokazał, kto jest Panem życia i śmierci, do kogo należy ostateczne słowo i kto jest prawdziwym zwycięzcą. Cały wysiłek upadłego anioła i wrogów Jezusa okazał się próżny. Przygotowali dla Niego ciężki krzyż, przybili Go gwoźdźmi, sporządzili szyderczy napis, zatoczyli na grób olbrzymi kamień. Nie spodziewali się, że w ten sposób przygotowują Chrystusowi jeszcze większy triumf. Ta śmierć dała początek nowemu życiu Ewy i Adama każdego czasu.

*Ojcze Mój, jeśli nie może Mnie ominąć i muszę wypić ten kielich, niech się stanie Twoja wola.*

(Mt 26,42)

Boży paradoks: śmierć równa się życie! Jedna śmierć to życie wszystkich zbawionych! Tak to co nie święte, stało się Święte. Nie ma już tego, co święte i tego, co grzeszne, bo skazaniec ukrzyżowany za miastem wszystko uświęcił swoją Miłością. Wszystko jest też Jego Kościołem, a Jego Kościół jest wszędzie i każdy znajdzie w nim miejsce dla siebie. Dla Jezusa, który oddał to, co najcenniejsze – Swoje życie – nikt nie jest odrzuconym (a), wzgardzonym (a), zranionym (a). Jeśli ktoś mówi ci inaczej, jeśli twierdzi, że twoja wiara jest do niczego, bo on posiadał jej pełnię, nie wierz w to. Kościół nie dzieli, a łączy. W Kościele nie jesteś ideologią, jesteś umiłowaniem dzieckiem Boga, za które Bóg umierał na krzyżu. Chrystus został skazany na śmierć za bezmiar miłości. Za nazywanie błogosławnymi przegranych, odrzuconych, żyjących w osamotnieniu i niezrozumieniu, odsuniętych na dalszy plan, bo nie pasowali do harmonijnego i pięknego krajobrazu. Za niszczenie komfortu psychicznego i zadowolenia bylejąkością sumień. Za to,



**Chrystus  
za nas umarł  
i zmartwychwstał!**

Zmartwychwstanie Chrystusa – mal. Noël Coypel (1700)

że do końca się oddał i do końca ofiarował, ponieważ do końca umiłował człowieka – swoją siostrę i swego brata! Tak wiele dla niego znaczysz!

W muzeach etnograficznych, w okresie Świąt Wielkanocnych organizuje się specjalne ekspozycje dotyczące zwyczajów i tradycji wielkanocnych. Można tam podziwiać piękne prace zarówno anonimowych, jak i znanych twórców: kolorowe pisanki, misternie wykonane palmy i dekoracje świąteczne zainspirowane tajemnicą największych świąt – Zmartwychwstaniem Chrystusa Pana. Oczywiście jest to część dziedzictwa kulturowego, które kształtowane było przez wieki wiarą chrześcijańską. Jednak dla nas świętowanie Wielkanocy sprowadza się nie tylko do pielęgnowania tradycji i zwyczajów – na pewno pięknych i godnych zachowania, i to podkreślamy z całą mocą. Dzisiaj to my jeste-



śmy adresatami pozdrowienia, jakie Chrystus Zmartwychwstały kieruje do człowieka, mówiąc krótko: Pokój wam! Odarty z człowieczeństwa na wzgórzu Golgoty „Zwycięzca śmierci, piekła i szatana” wskazując na moc Boga Ojca. To światło Wielkiej Nocy rozprasza mroki zwątpienia i zagubienia.

*Przypomnijcie sobie, co wam powiedział, gdy był jeszcze w Galilei: Syn Człowieczy musi być wydany w ręce grzesznych ludzi i ukrzyżowany, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie.*

(Łk 24,6-)

Czym jest dla nas pusty grób? Grób symbolizuje to wszystko, czego człowiek się boi i przed czym stara się uciec. Lęk sprawia, że człowiek staje się nieufny. Stąd tak ważne jest przesłanie Wielkanocy: Jezus przez śmierć na Krzyżu mówi nam, że nie ma na świecie miejsca tak ciemnego, by nie mogła go rozświetlić miłość. Bóg jest z człowiekiem wszędzie – nawet w ostatecznym nieszczęściu. Jest po to, by człowiek pokonał swoje lęki. Bez zmartwychwstania Jezusa losem człowieka jest „grób” z całym tragizmem symboliki. Jeśli jest nam źle, jeśli życie po prostu boli, to On cierpi razem z nami. I to On poda nam swoją dłoń, aby nas podźwignąć. Nawet jeśli nasza nadzieja umarła, spotkamy Go na trzeci dzień. Jak Maria z Magdali, jak uczniowie w drodze do Emaus.

### **Umiłowani w Chrystusie Panu, Siostry i Bracia!**

Śmierć nie mogła zatrzymać na zawsze w grobie Tego, który jest źródłem i początkiem życia, Chrystusa, Syna Bożego. Jego zmartwychwstanie to dzień największego zwycięstwa: Boga nad szatanem, nieba nad piekłem, życia nad śmiercią. Chrystus zmartwychwstał, bo tak przyrzekł swoim uczniom. Zmartwychwstał, bo sam wskrzeszał ludzi i mówił: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem, kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie”. Zmartwychwstał, ponieważ jest Bogiem. Jezus zmartwychwstał, a zmartwychwstanie to zaproszenie, a nie nakaz. Jest to propozycja złożona wolnemu człowiekowi. On chce nam pomagać w życiu, ale to my powinniśmy uczynić pierwszy krok, pokazać, że chcemy tej pomocy. Jak? Po prostu: miejmy dla Niego czas. Choćby świat mówił nam, że to bez sensu i nie ma wpływu na codzienność, to trzymajmy się Boga, a wtedy zwyciężymy!

### **Kochani!**

Apostołowie mieli szczęście być w centrum zbawczych wydarzeń. Rozmawiali o tym, czego byli świadkami. Dzielili się swoimi myślami.

*„Pozostań z nami, bo dzień mija i nadchodzi już wieczór. Wszedł więc, by zostać z nimi. A gdy zasiadł z nimi przy stole, wziął chleb, pobłogosławił, połamał go i podał im. Wtedy otworzyły się im oczy i poznali Go”*

(Łk 24,29-31).

Święta Wielkiej Nocy są CUDEM Boga dla człowieka! To, co wydawało się niemożliwe, stało się możliwe. Dzięki zmartwychwstaniu Chrystusa dokonana została najpierw w Apostołach, a później we wszystkich wierzących cudowna przemiana. Chrystus Pan zmartwychwstał i żyje na wieki! Oto tajemnica naszej wiary i nadzieja dla nas, Jego uczniów. Jezus zmartwychwstał i my również powstaniami z martwych.

Dzisiaj my także mamy szczęście być w centrum zbawczych wydarzeń. Oto radość wypełnia nasze serca. Nawet dzwony biją głośnie i weselej! Z uśmiechem na twarzy składamy sobie wzajemnie życzenia: wesołych świąt! Jest wspólne uroczyste śniadanie. Rozbrzmiewa radosne *Alleluja!* Radujmy się dziś z całego serca! Tak jak Apostołowie głosy wobec innych, że Chrystus zmartwychwstał, zwyciężając śmierć, piekło i szatana! Głosy, że miłość jest mocniejsza od nienawiści, dobro od zła, światłość od ciemności, a życie od śmierci.

### **Umiłowani!**

**Z okazji Zmartwychwstania Pańskiego przekazuję najlepsze życzenia świąteczne Wiernym i Duchowieństwu naszego Polskokatolickiego Kościoła, siostrzanym Kościołom Unii Utrechckiej oraz Polskiemu Narodowemu Kościołowi Katolickiemu w USA i Kanadzie. Niech okres Wielkanocy będzie dla Was czasem radości płynącej z pustego grobu Chrystusa Pana!**

**Z serca Wam błogosławię:**

***W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.***

**W imieniu Kolegium Biskupów  
Kościoła Polskokatolickiego w RP  
+ Bp Andrzej Gontarek**

**Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w RP**

**Wielkanoc AD 2025**



# Święte Triduum Paschalne\*

Triduum Paschalne to czas głębokiej refleksji, modlitwy i skupienia na ofierze Jezusa Chrystusa dla zbawienia ludzkości. To najświętszy czas w roku liturgicznym, którego istotą jest celebrowanie trzech etapów misterium tajemnicy Odkupienia: Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa Pana. Wraz z Jezusem i Apostołami jesteśmy w Wieczerniku, podążamy za Chrystusem do Ogrójca, trwamy przy Nim podczas Jego Męki, stoimy wraz z Maryją, św. Janem i niewiastami pod Krzyżem na Golgocie, składamy Ciało Pana do grobu, po czym wraz z Marią Magdaleną odkrywamy, że grób jest pusty. Doświadczamy radości i nadziei świętując w Niedzielę Wielkanocną najważniejsze wydarzenie w historii chrześcijaństwa – Zmartwychwstanie Jezusa.

*Liturgia Świętego Triduum Paschalnego jest jedną całością trwającą nieprzerwanie trzy pełne doby.*

W **Wielki Czwartek**, w godzinach przedpołudniowych, sprawowana jest uroczysta eucharystia zwana **Mszą krzyżma świętego**, podczas której biskup poświęca Balsam, olej na Krzyżmo i Olej Katechuménów. Gdy zapada wieczór odprawiana jest **Msza Wieczery Pańskiej** jako dziękczynienie za nieoceniony dar jakim jest **ustanowienie przez Jezusa Chrystusa Sakramentu Kapłaństwa oraz najświętszej Eucharystii**, jako Ofiary i jako Sakramentu. Uczestniczymy w pożegnalnej uczcie, czyli w Ostatniej Wieczery. Celebrans zachowując ceremonię, jak przy Mszy św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, odczytuje fragment *Ewangelii według św. Jana* dotyczący wydarzenia, kiedy to sam Chrystus dokonał aktu miłości, obmywając nogi swoim uczniom. Po Komunii Św. i udzielonym błogosławieństwie następuje procesjonalne, uroczyste przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Ciemnicy (urządzonej przy jednym z bocznych ołtarzy). Puste tabernakulum przypomina nam o obecności Chrystusa w Najświętszym Sakramencie.



Ostatnia Wieczerza – mal. Juan de Juanes



Ecce Homo – mal. Brat Albert, właśc. Adam Chmielewski (1881)



Piłat pyta zgromadzony tłum: Kogo mam uwolnić? Ecce Homo – mal. Antonio Ciseri (1850)

**Wielki Piątek** to dzień, w którym Kościół wspomina Mękę i Śmierć Pana Jezusa na krzyżu. W tym dniu nie celebrowane są Eucharystie, a wierni uczestniczą w **Liturgii Męki Pańskiej**. W tym świętym dniu panuje cisza, ołtarz jest obnażony (pozbawiony obrusa, świeczników, a krzyż zasłonięty) na znak opuszczenia Jezusa przez uczniów i odarcia Go z szat. Celebrans pada na twarz (gest prostracji), a wszyscy obecni w świątyni kłękają. Centralnym elementem liturgii słowa jest odczytanie bądź odśpiewanie opisu *Męki Pana naszego Jezusa Chrystusa*. Najważniejszym punktem Wielkopiątkowej Liturgii jest **Adoracja Krzyża**. Uczestnicy, przy wtórce wielkopostnej pieśni, oddają cześć Krzyżowi Świętemu, na którym umarł Chrystus Pan, poprzez przyklęknienie i ucałowanie nóg Zbawiciela. Ostatnim obrzędem w tym dniu jest procesjonalne przeniesienie Najświętszego Sakramentu z Ciemnicy do Grobu Pańskiego, wyrażające nasze uczestnictwo w pogrzebie Pana Jezusa. Monstrancja przykryta jest białym welonem symbolizującym całun, w który owinięto Ciało Chrystusa. To zasłona skrywająca tajemnicę wielkich wielkanocnych wydarzeń.

Od najdawniejszych wieków **Wielką Sobotę** obchodzono na pamiątkę spoczynku Chrystusa w Grobie. Dlatego też w tym dniu nie odprawiano nabożeństw. To



czas przejmującej ciszy i postu na pamiątkę żaloby Apostołów. Wspaniale obrazuje nam to fragment *Staryżytnej Homilii na Świętą i Wielką Sobotę* „Co się stało? Wielka cisza spowiła ziemię; wielka na niej cisza i pustka. Cisza wielka, bo Król zasnął. Ziemia się przelękała i zamilkła, bo Bóg zasnął w ludzkim ciele, a wzbudził tych, którzy spali od wieków. Bóg umarł w ciele, a poruszył Otchłań”. Oczekujemy na zmartwychwstanie Jezusa. Prastarym polskim zwyczajem mamy czas na osobistą **adorację Najświętszego Sakramentu w Grobie Pańskim**. Wierni odwiedzają czasem nawet kilka świątyń, by pomodlić się przy pięknie, ale skromnie przygotowanych Grobach Pańskich. W tym dniu, jak nakazuje tradycja, **święcimy pokarmy** na stół wielkanocny.

**Wielkosobotnia Liturgia** jest oczekiwaniem na Zmartwychwstanie Chrystusa. Nie potrafimy opisać słowami, tego, co wydarzyło się w Noc Zmartwychwstania, dlatego posługujemy się symbolami.

Ogień jest symbolem Chrystusa (oświeca, rozgrzewa, oczyszcza), a jego wykrzesanie z kamienia jest obrazem powstania Chrystusa z grobu. W godzinach wieczornych lub popołudniowych kapłan od poświęconego przed świątynią ognia zapala **paschał symbolizujący Chrystusa – czyli Światłość światła**. Poświęcony paschał procesyjnie wnosi się do ciemnej świątyni. Dokonała się Pascha – przejście z mroku do jasności czyli śmierci do życia. Paschał zostaje wniesiony do świątyni i umieszczony na świeczniku. Po trzykrotnym śpiewie kapłana: „Światło Chrystusa”, wierni odpowiadają: „Bogu niech będą dzięki”. Ministranci podają ogień od paschału wiernym, którzy zapalają nim swoje świece. Liturgię światła kończy odśpiewanie przez kapłana pochwały paschału (w tłum. L. Staffa), czyli **hymnu radości – Orędzia Wielkanocnego** z powodu zbliżającego się zmartwychwstania Chrystusa. Hymn ten przygotowuje wiernych do przeżycia wielkich tajemnic Nocy Zmartwychwstania.

Kolejna część liturgii poświęcona jest tajemnicy sakramentu chrztu. Liturgię chrzcielną poprzedza **odśpiewanie Litanii do Wszystkich Świętych**. Celebrans poświęca wodę, wodę chrzcielną, zgodnie z tradycją, dokonuje tego przez zanurzenie paschału w naczyniu z wodą. Kapłan zwracając się do wiernych mówi o znaczeniu tajemnicy chrztu św. wyłożonej w Liście św. Pawła do Rzymian (6, 1-14) Przypomina o odradzającej mocy wody, dzięki łasce Chrystusa. **Zgromadzeni odnawiają przyrzeczenia chrzcielne**: wyznają swą wiarę i wyrzekają się szatana, po czym zostają pokropieni wodą święconą. Wierni śpiewając pieśń „Pokropisz mnie” gaszą świece, klękają i wraz z kapłanem kończą Litanie do Wszystkich Świętych. Na zakończenie wierni zanoszą świece do Grobu Pańskiego i składają je tam na ofiarę. Przez resztę wieczoru i noc, tam gdzie istnieje taka możliwość, trwa **adoracja Najświętszego Sakramentu** wystawionego w Grobie Pańskim.

\* Opracowano zgodnie z Mszałem Kościoła Polskokatolickiego, Wielki Post, s. 111-152, Warszawa 1963 r.

## Z prac Biskupa Wiktora Wysoczańskiego

# W trosce o zachowanie nienaruszonego depozytu wiary (55)

## Ustalenie dolnej granicy podobieństwa istoty

Jeśli wspomniana w poprzednim rozważaniu trojaka jedność we wszystkich trzech porządkach może przejawiać się tylko jako podobieństwo istoty, znaczy to dla jedności wiary (*unitas fidei*), że wprawdzie jest to jedno słowo Chrystusa i jedno wyznanie wiary w Chrystusa, które się przepowiada, jednakże to przepowiadanie zawsze może nastąpić tylko w podobieństwie istoty swojego faktycznie różnego wykładu. Podobnie dla jedności sakramentalnej (*unitas sacramentorum*) oznacza to, że wprawdzie są to te same dary łaski powierzone Kościołowi do sprawowania, ale są przyjmowane zawsze tylko w podobieństwie istoty poszczególnych różnych interpretacji w liturgii i doktrynie.

Jedność sprawowania urzędu (*unitas regiminis*) została dana z Jednym ustanowionym w Kościele porządkiem urzędów, ale można ją urzeczywistnić tylko w swobodnym wzajemnym współdziałaniu podobnych postaci tego samego porządku urzędów. Istnieje dolna granica podobieństwa istoty, której nie wolno przekroczyć, jeśli nie ma dojść do zagrożenia lub zniszczenia jedności Kościoła. Szczegółowe ustalenie tej granicy jest zadaniem każdego pojedynczego Kościoła, jak i całego Kościoła, ekumenii.

(cdn.)



27 kwietnia  
2025 roku  
mija druga  
rocznica śmierci  
wieloletniego  
Zwierzchnika  
Kościoła  
Polskokatolickiego  
**Śp. Bp. prof.  
Wiktora  
Wysoczańskiego.**  
*Polecamy Duszę  
Zmarłego Księdza  
Biskupa modlitwie  
Kościoła.*



## Rozważanie

# Idąc z Jezusem Jego Droga Krzyżową

**Modląc się gorąco próbujemy wiele rozważać i zrozumieć. Panie Jezule, proszę nas tylko o jedno: „abyśmy byli z Tobą, abyśmy czuwali”. Potrzeba bliskości, to takie ludzkie. A nam, patrzącym na Ciebie, kochającym Ciebie, cały czas wydaje się, że to okrucieństwo, które dzieje się naprawdę, jest po prostu niemożliwe.**

### Stacja I: Pan Jezus na śmierć skazany

Jak można skazać człowieka niewinnego na śmierć? Za co? Za to, że szerzył dobro? Za to, że jeden podły człowiek Go oskarżył? Piłat zostawił wyrok zgromadzonemu ludowi, a lud niegodziwców wybrał wolność dla zbrojcy Barabasa, a Jezusa kazał ukrzyżować. Nie było tam nikogo, kto mógłby się stawić za Jezusem. A my? Czy mamy odwagę stanąć w słusznej sprawie? Sam Piłat umył ręce by nie być winny krwi niewinnego.

### Stacja II: Pan Jezus bierze Krzyż na ramiona

Mój Boże, ten krzyż to nasze grzechy, a więc i moje. Oto On, ten dobry, sprawiedliwy człowiek posadzony o nieuczynki musi nieść krzyż na Swych ramionach. Krzyż, który był w tamtych czasach znakiem hańby, karą dla zbrojnych.

### Stacja III: Pierwszy upadek pod Krzyżem

Jakże ciężkie są ramiona krzyża, tak przytłaczają do ziemi, żeby upaść. Każdy grzech to nasz upadek. Staramy się jakoś wyzwolić z tego upadku, podnieść się, być bliżej nieba. Nie brudźmy swego oblicza pyłem ziemi. Z każdego upadku możemy się jeszcze podnieść. Wystarczy spojrzeć na Chrystusa.

### Stacja IV: Pan Jezus spotyka Swoją Matkę

Widzimy, jak bardzo to spotkanie jest trudne dla Jezusa. To tak, jak w chwili naszego upadku czujemy ciężar własnego serca, gdy zbliża się do nas nasza rodzona matka. Bardzo boli, a jeszcze bardziej na pewno cierpi nasza Rodzicielka. Czy może być jeszcze większy ból dla Matki, niż patrzeć na cierpienie zadawane Jej dziecku?

### Stacja V: Szymon z Cyreny pomaga Jezusowi dźwigać Krzyż

Myślimy, że był to odruch dobroci ze strony stojącego na Drodze Krzyżowej tłumu, ale tak nie było. Szymona Cyrenejczyka zmusił do tego czynu rzymski żołnierz, aby mogli szybciej pokonywać drogę na Kalwarię. Jeśli oferujemy pomoc, zastanówmy się, czy działamy bezinteresownie? A może kryje się za tym inna przyczyna?

### Stacja VI: Weronika ociera twarz Jezusowi

Na pewno był to czyn miłości i odwagi tej kobiety, która pokonała strach przed otaczającymi Chrystusa żołdakami, którzy nie pozwalali zbliżyć się do Skazańca. Dzięki jej szlachetnemu odruchowi na jej chuście odbiło się umęczone oblicze Jezusa. Potł zmiieszany

z krwią i pyłem namalował niesamowity „obraz krzyżowy”. Ten czyn to odruch serca, pomoc mimo trudności.

### Stacja VII: Pan Jezus upada po raz drugi

Droga na Kalwarię stawała się coraz trudniejsza, wiodła bowiem pod górę. Chrystus opada z sił, jest coraz słabszy. Pomyślmy, jak często upadamy? Jak ważne są nasze nawet najdrobniejsze uczynki dla dobra drugiego człowieka, jeśli chcemy nieść mu pomoc. Wiemy, kiedy czynimy dobro. Mówi nam o tym nasze sumienie.

### Stacja VIII: Jezus pociesza płaczące niewiasty

Jezus nie myśli o sobie, o swym bólu i poniżeniu. Cały czas jest zwrócony ku innym. Widzi płacz kobiet stojących przy Drodze Jego Cierpienia. Widzi bezsilność Apostołów, lecz nie to jest dla Niego najważniejsze. On dostrzega ich wnętrza, jakimi są ludźmi, czy kieruje nimi serdeczna uczciwość i miłość. Czy ja także jestem wrażliwy na czyjeś nieszczęście? Czy staram się służyć chociaż dobrem słowem, by ulżyć w cierpieniu potrzebującym?

### Stacja IX: Pan Jezus upada po raz trzeci

Szczyt góry Kalwarii (w j. hebr. Golgoty czyli czaszki) jest już widoczny. Tu dokona się wszystko... Krwawy pot zalewa oczy, pada nie widząc drogi, ale podnosi się i wstaje, jakby naprawdę dążył do osiągnięcia tego szczytu swojego cierpienia, jakby wiedział, że z tej drogi nie może się wycofać. Jakże ofiarna Twoja Męka, Chryste. Jakże słabym, małym jestem człowiekiem wobec potęgi Twego ducha. Przebac mi, Panie.

### Stacja X: Pan Jezus obnażony z szat

Jezusowi odebrano wszystko, poniewierano Nim.. Odebrano zdrowie zamienione w Mękę, dobre imię, z którego kpięno, wyszydzono szacunek, z którego się naśmiewano. I na dodatek odebrano odzienie. Jednego tylko Mu nie odebrano. Tego, że był Synem Boga Ojca. Pamiętaj, jeżeli wierzysz, nikt ci Boga nie odbierze.

### Stacja XI: Pan Jezus przybity do Krzyża

Gdy osiągnięto szczyt Kalwarii, Jezus był spokojny, nie bronił się, kiedy przybito Go gwoździami do Krzyża. I pozostał na nim nieruchomo z rozpostartymi ramionami miłości, wzniesiony wyżej, ku Niebu, bliżej Boga Ojca. Jakże mógłbym Mu oddać, gdybym tylko mógł, własne ręce i nogi, żeby tylko zablizniły się Jego rany.



Cierniowa korona Chrystusa uratowana z pożaru paryskiej Katedry Notre Dame, który wybuchł 15 kwietnia 2019 roku; fot. Remy de la Mauviniere



**Stacja XII: Jezus umiera na Krzyżu**

Trzeba ponieść śmierć, żeby doświadczyć życia. Śmierć Jezusa otworzyła Jego serce. Nie ma innej drogi. Na tę drogę Jezus oddaje swojego ducha w ręce Ojca. Dokonało się. Panie Jezu, padam na kolana, wielbiąc Cię i dziękując za Twą Ofiarę. W tej wielkiej chwili przyrzekam Ci odnowę swego życia.

**Stacja XIII: Pan Jezus zdjęty z Krzyża i oddany Swej Matce (Pieta)**

To było tak, jak przedstawił Michał Anioł piętnastowieczny rzeźbiarz: Pieta (w j. włoskim Litość). Rzeźba z białego marmuru wymusza wręcz sakralną ciszę. Ciało Syna leżące na kolanach Najświętszej Maryi Panny. Największa i najczystsza miłość na świecie, która Ich łączyła została ugodzona najgłębiej, jak tylko można. Ale jednak miłość nie umarła, lecz stała się drogą czekania na Zmartwychwstanie. Brak mi słów, by powiedzieć, co w tym momencie czuję. Bezgraniczne uwielbienie ogarnia moje serce, a łzy same cisną się do oczu.

**Stacja XIV: Jezus złożony do grobu**

Grób – przygotowany dla siebie – ofiarował na pochówek Ukrzyżowanego Józef z Arymatei, przejęty dogłębnie tra-

gedią Jezusa. Ciało złożono w grobie, a strażę zatoczyły ogromny głaz przed wejściem, by nikt nie odważył się wykraść ciała. To wszystko wyglądało na ostateczny koniec Jezusa z Nazaretu. I właśnie tego byli pewni oprawcy i kaci. Nie wiedzieli, jak bardzo się pomylili, aż do poranka Niedzieli, kiedy to nastąpił Cud Zmartwychwstania!

(M.K.)



Śmierć Pana Jezusa – mal. James Tissot (ok. 1886-1894)

**Wierzę, coś objawił Boże.**

**Two słowo mylić nie może.**

**Czas przygotowania do Wielkanocy****Polskie pieśni pasyjne**

Kościół jest miejscem, w którym realizują się słowa św. Pawła z Listu do Efezjan: „Przemawiajcie do siebie wzajemnie w psalmach i hymnach, i pieśniach pełnych ducha, śpiewając i wystawiając Pana w waszych sercach” (Ef 5, 19).

**W czasie Wielkiego Postu powinniśmy śpiewać pieśni wyrażające naszą wierność Bogu – zgodnie z powiedzeniem św. Augustyna „Kto dobrze śpiewa – podwójnie się modli”. Śpiew podczas liturgii pełni bardzo ważną rolę – ułatwia nam kontakt z Bogiem, pomaga nam modlić się oraz jednoczy serca.**

Pod koniec XIII wieku narodziła się polska pieśń pasyjna, a jej początki wiążą się z misteriami pasyjnymi związanymi z wydarzeniami Wielkiego Tygodnia, a więc z Męką i śmiercią Pana Jezusa. Wydarzenia te – opisane przez Ewangelistów – są niezwykle dynamiczne, plastyczne i pełne treści, wręcz idealne do ukazania w formie przedstawień. Misteria pasyjne wystawiane były obok kościołów, katedr bądź na placach jarmarcznych. Wykonawcami najczęściej byli klerycy, żacy szkolni i rybałci. Towarzyszyła im specjalnie komponowana w tym celu muzyka. W wieku XVI nastąpił rozkwit polskiej pieśni pasyjnej. Zachowane utwory zebrano i opracowano w dwutomowej publikacji „Polskie pieśni pasyjne. Średniowiecze i wiek XVI”, Warszawa, 1977.

Polskie pieśni pasyjne śpiewane są po dzień dzisiejszy. Można podzie-

lić je na dwie grupy: **pieśni pokutne i pieśni o Męce Pańskiej**. Odrębnym zaś gatunkiem jest pieśń płaczu, głębokiego współodczuwania najważniejszej w dziejach ludzkości, okrutnej Męki Jezusa. Najwybitniejsze utwory z tego gatunku to **Gorzkie Żale**.

**Pieśni pokutne**, np.: *Posypmy głowy popiołem; Bądź mi litościw, Boże nieskończony* (tłum. Psalmu 50); *Serce me do Ciebie wznoszę* (tłum. Psalmu 32) mówią o czasie pokuty, który niesie walkę z grzechem. Popiół jest uniwersalnym symbolem przemijania „Prochem jesteś i w proch się obrócisz” woła Kościół. Tak przemija chwała świata. Jedynie Bóg trwa niezmiennie i On nas wskrzesi nawet z tej małej garstki popiołu. Musimy się jednak nawrócić.

**Pieśni o Męce Pańskiej**, np.: *Ach, mój Jezu jak Ty klęczysz; Ludu,*

*mój ludu; Dobranoc, Głowo święta; Jezu Chryste, Panie miły; Króla wznoszą się znamiona; Krzyżu Chrystusa, bądźże pozdrowiony; Krzyżu święty nade wszystko; W krzyżu cierpienie; Ogrodzie Oliwny; O Krwi Najdroższa; Pozwól mi Twe Męki śpiewać – to najpiękniejsze i najgłębsze polskie pieśni religijne, które oplakują mękę i śmierć Zbawiciela. Pokazują ogrom fizycznych i duchowych cierpień Jezusa, bowiem śmierć na krzyżu była śmiercią hańbiącą, niosącą niewyobrażalne cierpienia fizyczne i duchowe. Wśród pieśni wyróżniają się dwie, ze względu na ciekawą konwencję poetycką: *Ludu, mój ludu cóżem ci uczynił; Jużem dość pracował dla ciebie, człowiecze*, w których Jezus się skarży na wielką niewdzięczność ludzi. Nawołują one do refleksji nad sobą w obliczu wielkich zbawczych wydarzeń.*

Polskie pieśni pasyjne ukazują również **cierpienia Maryi**, Matki Jezusa, np.: *Stała Matka Boleściwa; Już Cię żegnam, najmilszy Synu*. Staropolscy autorzy dokonali bardzo trudnego zadania oddając w słowach ból matki patrzącej na śmierć syna.

**Pieśni pasyjne pomagają nam wczuć się w cierpienie Jezusa Chrystusa i przygotowują nas do przyjęcia i przeżywania prawdy o Jego Zmartwychwstaniu.**



# Zaproszenie i dar – sakrament chrztu świętego

**Patrząc z wielką radością, jak idą do kościoła w swoistym orszaku, rodzice z dzieckiem, chrzestni ze świecą i białą szatą, rodzina i zaproszeni goście. Przychodzą odpowiadając na Chrystusowe wezwanie „Kto uwierzy i przyjmie chrzest będzie zbawiony” (Mk 16,16).**

Wiemy, że sakrament chrztu świętego przyjmuje się tylko jeden raz w życiu, ponieważ wyciska on na duszy niezatarte, duchowe znamię. W styczniu tego roku bardzo uroczysto obchodzono 25 rocznicę przyjęcia wspólnej deklaracji uznającej wzajemną ważność sakramentu chrztu w Kościołach



EKUMENIA.PL

Nabożeństwo Centralne w parafii Ewangelicko-Augsburskiej św. Trójcy w Warszawie

Chrzest święty to pierwszy sakrament, jaki przyjmują chrześcijanie. Razem z bierzmowaniem i Eucharystią nazywa się go sakramentem chrześcijańskiego wtajemniczenia. Porównywany jest do fundamentu, na którym opiera się całe nasze życie w wierze. Do bramy, którą przechodzimy od grzechu i śmierci do życia i zbawienia w Chrystusie.

Święty Grzegorz z Nazjanzu w IV w. pisał: „Chrzest jest najpiękniejszym i najwspanialszym darem Boga... Nazywamy go darem, łaską, namaszczeniem, oświeceniem, szatą niezniszczalności, obmyciem odradzającym, pieczęcią i wszystkim, co może być najcenniejsze. Darem – ponieważ jest udzielany tym, którzy nic nie przynoszą; łaską – ponieważ jest dawany nawet tym, którzy zawinili; chrztem – ponieważ grzech zostaje pogrzebany w wodzie; namaszczeniem – ponieważ jest święty i królewski (a królów się namaszcza); oświeceniem – ponieważ jest jaśniejącym światłem; szatą – ponieważ zakrywa nasz wstyd; obmyciem – ponieważ oczyszcza; pieczęcią – ponieważ strzeże nas i jest znakiem panowania Boga” (Grzegorz z Nazjanzu, Oraciones).

zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej i Kościele Rzymskokatolickim. Przypomniała mi się wtedy historia opowiadana przez moją parafiankę. W latach 30, jako dziecko została ochrzczona w naszej parafii. Kilka lat później zmarła jej mama, a ona została oddana pod opiekę babci, która mieszkała w innej miejscowości, gdzie nie było, jak to się wtedy mówiło parafii „narodowej”. Tamtejszy ksiądz, gdy dowiedział się, gdzie była ochrzczona, tak długo chodził i przekonywał babcię, aż w końcu miał miejsce kolejny chrzest, teraz, jak twierdził, ten właściwy. Gdy później zaczęła chodzić na religię, ksiądz katecheta zapytał ją ile razy można przystąpić do chrztu świętego, ona odpowiedziała zgodnie z prawdą, że dwa razy. Na uwagę księdza, że nie jest to właściwa odpowiedź, powiedziała, że sama była ochrzczona dwa razy. Raz w Maciejowie i drugi raz tutaj w parafii. Ksiądz kazał jej siadać i nie wracał już do tego tematu. Ileż musiało się zmienić, aby ta prawda, że sakrament chrztu przyjmowany jest tylko raz, stała się oczywista dla wszystkich. W 2000 roku w czasie uroczystości podpisania tej deklaracji





# u świętego (1)



kard. Józef Glemp powiedział, mając na myśli dążenie do jedności chrześcijan, „jesteśmy dopiero na początku drogi trudnej, ale pięknej”. Sakrament chrztu świętego rzeczywiście i tutaj staje się fundamentem i bramą do dalszego dialogu.

W rytuale naszego Kościoła kapłan zadaje proszącemu o chrzest pytanie „Czego żądasz od Kościoła Bożego?” Dorośli pragnący przystąpić do sakramentu odpowiadają (w imieniu dziecka odpowiadają rodzice i chrzestni) – „Wiary”. „Co ci daje wiara?” – „Żywot wieczny”. Dlaczego prosimy o wiarę? Jak pisze święty Paweł Apostoł „Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz



EKUMENIA.PL

Trójcy w Warszawie.

jest darem Boga” (Ef 2,8). Chrzest święty jest zawsze sakramentem wiary – domaga się wiary i tej wiary udziela. Gdy do chrztu przystępuje osoba dorosła, od razu dostrzegamy, że uznanie Jezusa jako Pana i Zbawiciela w naturalny sposób prowadzi kandydata do przyjęcia tego sakramentu. Staje się dzięki łasce Ducha Świętego odpowiedzią na Chrystusową Ewangelię. Podobnie jest przy chrzcie dzieci, choć trudniej to dostrzec od razu. Chrzest dziecka jest także sakramentem wiary, tylko tutaj tę wiarę wyrażają rodzice i chrzestni składając obietnicę troski o wzrastanie dziecka w łasce Bożego życia.

Po swoim zmartwychwstaniu Jezus powiedział do apostołów „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28,19). Wypełniając to posłannictwo, sakramentu chrztu udzielają biskupi, ka-

plani i diakoni, jednak w sytuacji zagrożenia życia tego sakramentu może udzielić każdy człowiek, z intencją uczynienia tego, co czyni Kościół. Chrzczi się przez zanurzenie kandydata w wodzie lub przez polanie wodą jego głowy, wypowiadając przy tym słowa: „N., ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”.

Ile lat już minęło od mojego chrztu? Może pamiętamy dokładną datę, a może tylko sam rok. Może pozostały mi z tego dnia pamiątki: medalik, świeca i biała szata. Patrząc na pamiątkowe zdjęcia i widząc swoich rodziców i chrzestnych takich młodych i pięknych. Dorastając uczymy się, jak sakrament chrztu jest ważny. Gładzi grzech pierworodny, a u dorosłych, którzy przystępują do chrztu, także inne grzechy, daje nam życie łaski z Chrystusem i czyni nas członkami Kościoła.

Chrzest w języku greckim określany jest słowem „baptismos”, które oznacza „zanurzenie, obmycie”. Jak pisze święty Paweł „My wszyscy, którzy otrzymaliśmy chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć. Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie, jak Chrystus powstał z martwych, dzięki chwale Ojca.” (Ef 6, 3-4). Przez sakrament chrztu jesteśmy obdarowani łaską Jezusa Chrystusa, który przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie daje nam nowe życie. Szczególnym znakiem tego no-



EKUMENIA.PL

wego życia jest imię, które otrzymujemy na chrzcie. Ono potwierdza, że dla Boga jestem kimś wyjątkowym i niepowtarzalnym. Wypełniają się słowa proroka Izajasza „Nie lękaj się, bo cię wykupię, wezwałem cię po imieniu; tyś moim!” (Iz 43,1). Łaska chrztu dana jest nam na zawsze. Chrystus tak szanuje moją wolność, że mogę Jego łaskę odrzucić. Boże zaproszenie nie zostanie jednak nigdy cofnięte.

**ks. Krzysztof Fudala**



Po Wielkim Poście, czasie wysiłku i pokuty, umartwień i duchowego zaangażowania, który miał pobudzić nas do podjęcia zdecydowanej drogi osobistej odnowy i nawrócenia, przygotować do największego święta chrześcijańskiego, nadszedł czas radości – Święta Wielkiej Nocy, pamiątka męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

*polska palma, wdzięczna i pokorna<sup>2)</sup>. Poświęcone palmy ludzie niosą do domu, na wsi zatykają starym zwyczajem za „święty obraz”.*

Wielki Tydzień upływa pod znakiem przygotowań, general-

## Wielkanoc w polskiej tradycji

Święta te były zawsze dla Polaków cudownym symbolem zwycięstwa dobra nad złem, życia nad śmiercią, ducha nad materią. Dlatego też Wielkanoc w Polsce obchodzona niezwykle uroczysto, świątecznie i hucznie. Odrodzenie duchowe, które dawało Zmartwychwstanie Pańskie, odbycie rekolekcji, odpuszczenie grzechów – niosło prawdziwą, nową wiosnę.

Dobrze jest więc pamiętać o radach XIX-wiecznego pisarza hr. Leona Potockiego z 1854 r.

...Minęły wieki, i tak jak niegdyś... pielęgnujemy dawne przodków obrzędy: to, co weszło w zwyczaj, niech zwyczajem zostanie, a to, co było, cośmy od ojców zasłyszeli, lub sami jeszcze widzieli, przekazmy tym, co po nas przyjdą; pomni, że gdzie była przeszłość, tam i przyszłość będzie...<sup>1)</sup>

**Zwyczajne związane z obchodem Świąt Wielkiej Nocy rozpoczynają się od Palmowej Niedzieli, zwaną Niedzielą Męki Pańskiej, obchodzone na pamiątkę wjazdu Jezusa do Jerozolimy.**

Wszyscy czterej Ewangelisci opisują wjazd Chrystusa do Jerozolimy na 5 dni przed ukrzyżowaniem, ale tylko jeden – św. Jan – wspomina, że zgromadzony lud wita Go gałązkami palmowymi: *Nabrali gałązek palmowych i wyszli naprzeciw Niemu i wołali: Hosanna* (Jan 12, 13). To jedno zdanie ewangelisty dało początek zwyczajowi, a jeśli nawet nie zwyczajowi, to jego treści i powszechnej dziś w całej Polsce nazwie – Palmowa Niedziela.

Nieodłącznym elementem świętowania są palmy. *W Palmową Niedzielę każdy koś-*



Święcenie pokarmów przez Biskupa Antoniego Normana w parafii w Bukowniu. Wielkanoc 2024.

*ciół polski zakwita wiązkami wierzby, modrzewia, borówek, barwinku, jak gdyby całe gaje zeszyły do świątyni oddać hołd Zbawicielowi. Wierzbi- na usiana białymi kotkami, to*

nych porządków i oczekiwania Wielkiej Niedzieli. Do Niedzieli bowiem wszystko musiało być oczyszczone: dusza, ciało, chata i całe obejście. *Zwijają się gospodynie i córki, bo na Wielkanoc nie śmie pozostać w domu stare śmiecie. (...) Wraz z pajęczyną i pyłem wymieść należy wszystko złe, co się w sercu nagromadziło, dawne kwasy i jady. Bo Wielkanoc to odnowa, stary człowiek ma umrzeć, nowy, lepszy się narodzić.*<sup>3)</sup>

W czasie Wielkiego Tygodnia Polacy uczestniczyli w nabożeństwach, modlili się, dawali świadectwo swojej wiary, angażując się w: budowanie ołtarza adoracji (tzw. Ciemnicy) czy Bożego Grobu. W tym czasie odwiedzano ubogich i chorych, udzielano wsparcia potrzebującym.



FACEBOOK





RMF FM



FACEBOOK

**W Wielki Piątek** młode dziewczęta zabierały się do malowania wielkanocnych jajek. Zwyczaj ten, sięgający prastarych dziejów trwa do tej pory, zajmując ważne miejsce w zwyczajach wielkanocnych. Nazwy jajek wielkanocnych zależą od techniki zdobienia. Jajka pomalowane na jeden kolor nazywamy kraszankami, malowaniami, byczkami, ałunkami. Jeśli na jednolitym tle wyskrobany był deseń, to zwano je rysowanymi lub skrobankami. Pisankami lub piszkami nazywano jajka malowane na jeden lub kilka kolorów, z białym wzorem. Najpopularniejsza była i jest technika woskowa, czyli batikowa, polegająca na wytrawianiu koloru naturalnym kwasem. Obecnie wszystkie jajka zdobione wzorami nazywa się pisankami. W niektórych wsiach na Podlasiu opowiadano, że wielotygodniowe malowanie jajek otaczała tajemnica, a zakaz ich oglądania dotyczył mężczyzn.

**W Wielką Sobotę** następuje kulminacja wielkich świątecznych przygotowań. W tym dniu święci się pokarmy. **Święcone** to *pamiętka z duszy słowiańskiej wypruta, bo jej nie obchodzą w żadnym innym kraju, jak u nas<sup>4)</sup>*, to zwyczaj (...) *powszechny jedynie na Słowiańszczyźnie: zastawianie stołów podczas świąt wielkanocnych rozmaitemi potrawami<sup>5)</sup>*.

Zwyczaj powszechny, umiłowany i bardzo polski. Uczony franciszkanin w połowie XVIII wieku, Newerani, podaje: *W Polsce święcą chrzan, na znak tego, że*

*gorzkość męki Jezusowej tego dnia w słodycz się nam i radość zamieniła. I dlatego też przy tym masło święcą, które znaczy tę słodycz. Święcą też na ostatek jaja kurze na dowód tego, że jako kokosz dwojako niby kurczęta rodzi, raz niosąc owoc, drugi raz go wysiadując, tak przez Chrystusa dwa razy odrodzeni jesteśmy.*

**Święcone** – niegdyś w Polsce bardzo sute, dziś skromne, należy zawsze do najmilszych narodowych tradycji, pielęgnowanych w każdym polskim domu. Niosąc nasze skromne święcone do kościoła w Wielką Sobotę, dobrze jest pamiętać, jak wyglądało staropolskie święcone naszych przadków, bo opisy niektórych czyta się jak baśnie z tysiąca i jednej nocy. Ten stary obrzęd błogosławieństwa pokarmów, znany w Kościele już w VIII w., zachował się w Polsce do dziś.

#### **Nadchodziła Wielka Niedziela.**

Gdy o świcie w Niedzielę Wielkanocną rozległy się dzwony na Zmartwychwstanie, wszyscy spieszyli do kościoła, bo dawniej panowało przekonanie, że kto Zmartwychwstanie przespał, nie miał prawa jeść święconego. **Rezurekcja to wyjątkowy czas.** To procesja podczas Mszy świętej z wyniesieniem Najświętszego Sakramentu z Grobu Pańskiego, która jest uroczystym ogłoszeniem światu radosnej nowiny, że Chrystus zmartwychwstał. Pośród bicia dzwonów, przy dźwięku radosnego „Alleluja” wierni idą w tym niezwykłym przemarszu, dając

świadectwo swojej wiary. To symbol odrodzenia przypominający, że nawet w najcięższych chwilach życia istnieje nadzieja na nowy początek.

W wielkiej procesji triumfalnie brzmiała i brzmi zwycięska pieśń zmartwychwstania: **Wesoły nam dziś dzień nastał.** Kiedyś rozpoczęciu Mszy rezurekcyjnej towarzyszył huk armat. Wracając z Rezurekcji do domu wszyscy witają się i pozdrawiają na drodze i w domu słowami „Chrystus Pan zmartwychwstał”.

Po powrocie z kościoła świętowanie rozpoczynało się od wspólnego, uroczystego śniadania. Po modlitwie i życzeniach wszyscy dzielą się poświęconym jajkiem, symbolem odradzającego się życia, a tym samym zwycięstwa nad śmiercią, po czym przepelnieni radością zasiadają do świątecznego stołu, nakrytego białym obrusem, ustrojonego zielonymi gałązkami, na którym pośrodku ustawiano baranka, symbolizującego Zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa.

Pierwszy dzień świąt – Wielka Niedziela upływał w ścisłym rodzinnym gronie, dopiero Poniedziałek Wielkanocny był dniem składania wizyt sąsiadom i znajomym. Był to dzień harców i swawoli, słynący w całej Polsce z oblewania się wodą. Różne nazwy nadawano temu zwyczajowi – Lejek, Oblewanka, Emaus, wreszcie dyngus i śmigus.

<sup>1)</sup> „Święcone, czyli pałac Potockich w Warszawie”

<sup>2)</sup> Zofia Kossak „Rok polski”

<sup>3)</sup> J.w.

<sup>4)</sup> Lucjan Siemieński „Pisma”

<sup>5)</sup> Leon Potocki: „Święcone”



## Sejm ustanowił patronów 2025 roku

# Milenium Koronacji Dwóch Pierwszych Królów Polski w Gnieźnie

(Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 lipca 2024 roku)

W *Uchwale* czytamy m.in.: „Jest to wyjątkowa rocznica. Tysiąc lat temu w Archikatedrze Gnieźnieńskiej odbyła się koronacja dwóch pierwszych królów naszego państwa Bolesława Chrobrego i Mieszka II Lamberta. Już sama koronacja Bolesława Chrobrego była jasnym sygnałem dla ówczesnego świata, że młode państwo polskie jest niepodległe i niezależne. Był to więc początek wzrastania pozycji Polski na średniowiecznej mapie Europy. Polski, która z księstwa przeistoczyła się w królestwo. Z tej okazji Sejm Rzeczypospolitej Polskiej od-

daje hołd władcom, którzy 1000 lat temu, będąc spadkobiercami Księcia Mieszka I i Księżniczki Dobrawy kontynuowali dzieło politycznego i kulturowego umacniania polskiej państwowości. Upamiętnienie wstąpienia tych dwóch władców na tron jest również wspomnieniem wszystkich Tych, którzy skupieni wokół idei rodzącego się państwa polskiego, poświęcali czas, energię, a niekiedy nawet życie, byśmy dziś byli częścią dumnego grona krajów Europy, z wielowiekową tradycją państwowości”.

### Gniezno nazywane jest pierwszą stolicą Polski

Tu bowiem już w X wieku istniał gród, będący najistotniejszym ośrodkiem władzy związanym z rodem Piastów. Tu właśnie, przed tysiącem lat odbyły się koronacje aż pięciu królów Polski, począwszy od Bolesława Chrobrego i Mieszka II (swoją królewską koronę otrzymał on w Gnieźnie w Boże Narodzenie 25 grudnia tego samego roku, co Bolesław Chrobry). O Bolesławie Chrobrym, synu Mieszka I i księżniczki czeskiej Dobrawy, tak oto napisał **Gall Anonim: „Po męsku rządził królestwem i za łaską Bożą w taką wzrósł cnotę i potęgę, iż ozłocił całą Polskę swą zacnością”.**

Razem z Mieszkiem II Lambertem (synem Bolesława Chrobrego) koronowano jego żonę Rychezę (siostrę cesarza Ottona III i matkę Kazimierza Odnowiciela, który jednak nigdy nie został królem). Dopiero później 25 grudnia 1076 roku na tron wstąpił prawnuk Chrobrego, Bolesław II Śmiały, zwany Szczodrym, koronując się w katedrze gnieźnieńskiej. Na kolejne koronacje Przemysława II i Wacława II trzeba było poczekać przeszło 200 lat.

Gniezno to miejsce szczególne. Jak głosi tradycja, nazwa miasta powstała z określenia „gniazdo”, czyli „gnieździć się”. I tu już jesteśmy blisko legendy o trzech braciach, którą pokrótce przypomnimy. Legendarnymi braćmi byli: Lech, Czech i Rus.



Zaproszenie do Gniezna

Kiedy bracia przedzierali się przez nieprzebytą puszcę w poszukiwaniu ziemi, na której mogliby się osiedlić, lasy przerzedziły się i wtedy oczom ich ukazał się wspaniały, rozległy krajobraz: duża dolina otoczona wzgórzami, a w pobliżu niewielkie jeziora. Na najwyższym ze wzgórz rósł potężny dąb, na którym biały orzeł uwił swoje gniazdo. Ten piękny widok urzekł Lecha, który zdecydowanie powiedział: „Tego orła białego przyjmuję za godło ludu mojego, a wokół dębu na wzór orlego gniazda zbuduję swoją osadę, którą nazwę Gniezdnem. Jak powiedział, tak i zrobił. Lech osiadł tu wraz ze swym ludem. Czech zaś podążył na południe, a Rus na wschód od siedziby Lecha.

Minęły wieki. Legenda pozostała legendą. Mamy wiek XXI. Dziś Gniezno jest miastem, w którym

tradycja przeplata się z teraźniejszością, a historia czeka na wyciągnięcie ręki i zaprasza do siebie na nowy Trakt Królewski, wzdłuż którego umieszczone są liczne atrakcje związane z historią Piastów. Na przykład: posągi koronowanych królów, postacie z piastowskich legend itp. Koncepcja nowego Traktu Królewskiego (powstał w 2018 roku), by turyści (nawet ci najmłodszy) odwiedzający miasto docierali nawet do różnych mniej znanych a bardzo interesujących fragmentów Gniezna.

### Katedra i Drzwi Gnieźnieńskie

Śmiało możemy powiedzieć, że najważniejszym zabytkiem w mieście jest wspaniała średniowieczna katedra, która zachwyca swą potężną, gotycką sylwetką i przepięknym wnętrzem. Posiada także imponującą kolekcję dzieł sztuki. Świątynia odegrała bardzo ważną rolę w historii naszego kraju. To właśnie w niej odbywały się koronacje (wyżej wymienionych) królów Polski i tu spoczęło w 1000 roku ciało męczennika św. Wojciecha. A najważniejsze sceny z życia św. Wojciecha przedstawione zostały na Drzwiach Gnieźnieńskich, które od ponad 800 lat zdobią katedrę. To unikatowy zabytek romańskiej sztuki odlewniczej, wykonany za panowania księcia Mieszka II Starego w XII wieku. W katedrze znajduje się też relikwiarz św. Wojciecha.



## Muzeum Początków Państwa Polskiego i Muzeum Archidiecezjalne

To również ważne miejsce, które warto zobaczyć w Gnieźnie. Można tu poznać dzieje Polski i dowiedzieć się naprawdę dużo na temat dynastii Piastów. Koniecznie też należy udać się do Muzeum Archidiecezjalnego, gdzie znajduje się replika wspomnianych Drzwi Gnieźnieńskich oraz oryginalny, zachwycający do dziś swym pięknem, kielich mszalny św. Wojciecha

## Koronacja Bolesława Chrobrego na pierwszego króla Polski

Jak zauważają historycy, Bolesław Chrobry wszedł do historii Europy wraz z naszym pierwszym państwem nagle i niespodziewanie. Inaczej wówczas wyglądała Europa. Na południu od nas rozwijała się już od stu lat kultura łacińskich Czech, na wschód – greckiej Rusi, a na zachód – niemieccy spadkobiercy Karola Wielkiego założyli cesarstwo dominujące nad kontynentem. Tylko między Wisłą i Odrą rozciągała się *terra incognita*. Ziemia ta przestała być nieznaną już za księcia Mieszka I – pierwszego władcy Polski, który przyjął chrześcijaństwo.

Syn księcia Mieszka I i czeskiej księżniczki Dobrawy, książę Bolesław (967 – 1025) po ojcu odziedziczył iskrę waleczności, a po matce potrzebę chrystianizacji ludów pogańskich. Stworzył państwo mocne i dynamiczne. W pewnym momencie rozciągało się ono od Bałtyku po Dunaj, od Odry i Sati po Bug. Książę miał potężne wojsko i z powodzeniem gromił cesarza i księcia kijowskiego.

Cała kariera Bolesława Chrobrego rozwinęła się po śmierci św. Wojciecha (Sławnikowica), przybyłego z czeskich Lubic, którego nasz książę popierał w podjęciu misji wśród pogańskich Prusów. Gdy św. Wojciech poniósł w Prusach męczeńską śmierć (23 kwietnia 997 roku) Bolesław wykupił za wagę złota ciało Męczennika i uroczystie sprowadził do Gnie-



Król Bolesław Chrobry – mal. Jan Matejko



Król Mieszko II Lambert – mal. Jan Matejko

zna. W 1000 roku (7-15 marca) odbył się słynny zjazd gnieźnieński, na który z pielgrzymką do grobu kanonizowanego już św. Wojciecha, przybył cesarz Otton III (980-

2002). Młody, 20-letni cesarz nosił się z zamiarem zabrania ciała św. Wojciecha i ustanowienie w Rzymie centrum kultu tego świętego. Gdy książę Bolesław (wówczas silny 33-letni władca) oparł się woli cesarza i powiedział, że ciała nie odda, ponieważ potrzebuje umocnienia Wojciechowego kultu w Polsce, cesarskie plany musiały ulec zmianie. Relikwie zostały w Gnieźnie. Wówczas cesarz powołał tutaj do życia nową polską prowincję kościelną z arcybiskupem (został nim brat św. Wojciecha – Radzim Gaudenty) w Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu. Cesarz wręczył polskiemu księciu włócznię św. Maurycego i nałożył na jego głowę królewski diadem, który zdjął z własnej głowy. W zamian otrzymał od Bolesława Chrobrego część relikwii (ramię) św. Wojciecha.

Zdaniem Galla Anonima nałożenie przez cesarza diademu na głowę Bolesława Chrobrego było „zadaniem przymierza i przyjaźni”. Mogło też oznaczać, że cesarz uważał, że Bolesław Chrobry zasługuje na koronę. Niektórzy twierdzą, że ten symboliczny gest cesarza był koronacją naszego władcy, Jednak nałożenie diademu na głowę Bolesława nie było koronacją sensu stricto. Na prawdziwą koronację Bolesław Chrobry musiał czekać do 16 kwietnia 1025 roku i nastąpiła ona tuż przed jego śmiercią 17 czerwca 1025 roku w Krakowie. Dodajmy, że w latach 1003-1004 nasz władca był także księciem Czech jako Bolesław IV.

## Uroczystości Milenijne rozpoczynają się w kwietniu i będą trwały do końca roku

**Warto wiedzieć, że grobowce księcia Mieszka I i króla Bolesława Chrobrego znajdują się w Złotej Kaplicy poznańskiej Katedry (Ostrów Tumski).**

W podziemiach poznańskiej katedry zobaczyć też można pozostałości kamiennych nagrobków odkrytych w czasie wykopalisk w latach 50. XX wieku. To relikty poprzednich grobowców Mieszka I i Bolesława Chrobrego, Obaj władcy zostali pochowani obok siebie. Mieszko I zmarł 25 maja 992 roku. Jego grób został postawiony w nawie głównej ówczesnej świątyni. Grób syna stanął ledwie metr obok. Informacje o grobach były przekazywane ustnie. Z czasem doczesne szczątki Mieszka I i Bolesława Chrobrego trafiły do Złotej Kaplicy katedry poznańskiej. W murach świątyni spoczął król Przemysław II. Znajdują się też groby pięciu książąt.



# Zjazd gnieźnieński – 11-14 września 2025 r.

**Hasło XII Zjazdu: „Odwaga pokoju. Chrześcijanie razem dla przyszłości Europy”**

*„Europa potrzebuje pokoju! Chcemy stworzyć ponad podziałami przestrzeń do wspólnego budowania pokoju poprzez jednoczenie, integrowanie i angażowanie różnorodnych środowisk chrześcijańskich, mogących stać się inspiracją dla społeczności lokalnej i globalnej.”*

platforma budowania mostów między Wschodem a Zachodem Europy, gdzie wielka historia spotyka się z wyzwaniem współczesności w działaniu

Pod hasłem „Odwaga pokoju. Chrześcijanie razem dla przyszłości Europy”, w dniach 11-14 września 2025 r. odbywać się będzie XII Zjazd Gnieźnieński. Członkowie Komitetu Organizacyjnego Zjazdu wyjaśnili, że spotkanie będzie miało charakter warsztatowy i współtworzone będzie przez uczestników. W te działania i wspólny namysł nad pokojem w Europie włączyć się można już teraz – poprzez platformę Gniezno1000.pl. Przyszłoroczny Zjazd, jak wyjaśnili uczestnicy konferencji, odbywać się będzie w roku 1000-lecia koronacji Bolesława Chrobrego.

Zjazd gnieźnieński to cykliczne wydarzenie o charakterze religijno-narodowym odbywające się, aby przypomnieć o Zjeździe gnieźnieńskim z 1000 r., kiedy cesarz Otton III udał się na pielgrzymkę do grobu św. Wojciecha do Gniezna. Oprócz religijnego kontekstu pielgrzymka cesarza miała także wymiar polityczny, celem tego spotkania było pozyskanie przez cesarza przychylności i poparcia ze strony ambitnego księcia Bolesława do utworzenia zachodniego cesarstwa uniwersalistycznego.

Zjazd z pewnością przyczynił się do umocnienia pozycji Bolesława wobec władców państw sąsiadujących z Polską. Tradycję zjazdu gnieźnieńskiego (w jego wymiarze kościelnym i europejskim) obecnie podtrzymuje Fundacja św. Wojciecha, która organizuje od 1997 roku kolejne zjazdy gnieźnieńskie.

Odnowione Zjazdy Gnieźnieńskie od 1997 roku zgromadziły już tysiące uczestników z 15 państw europejskich i przedsta-



Chrzest księcia Mieszka I i jego poddanych w 966 roku – obraz *Jana Matejki*. 14 kwietnia 2016 roku obchodziliśmy 1050. rocznicę Święta Chrztu Polski

## Modlitwa ekumeniczna ułożona na Zjazd Gnieźnieński w 2016 roku

Boże sprawiedliwy i miłosierny, który w 1050. rocznicę chrztu Twego sługi, księcia Mieszka i jego poddanych, pozwalasz nam trwać tu zjednoczonym na modlitwie w katedrze gnieźnieńskiej, u grobu św. Wojciecha, patrona jednego i niepodzielonego Kościoła, patrona Polski – daj nam odwagę nowego początku w życiu każdego z nas, naszych rodzin, naszych wspólnot, naszych parafii, naszej ojczyzny, naszej Europy, naszego świata, w życiu całego Kościoła Chrystusowego. Daj nam tę łaskę, aby trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa stawało się czasem jednoczenia Twoich wiernych. Pozwól, abyśmy – każdy z nas osobiście i wszyscy razem – nieśli we współczesny świat wspólne świadectwo Ewangelii i miłosiernej miłości Boga. Spraw, aby dzięki Twojej łasce nasze rodziny, wspólnoty, miasta, kraje, kontynenty stawały się bardziej ludzkie i przez to bardziej chrześcijańskie. Prosimy Cię o to przez Chrystusa, Pana naszego.

wicieli różnych wyznań. W ciągu ponad 25 lat Zjazdy Gnieźnieńskie stały się przestrzenią autentycznego dialogu ekumenicznego między ośmioma Kościołami chrześcijańskimi, judaizmem i islamem. To największe w naszej części Europy spotkanie chrześcijan. To także żywa

na rzecz pokoju i jedności. Spotkania z inspirującymi mówcami, fora dyskusyjne z przedstawicielami świata nauki, kultury i Kościoła, wreszcie kilkadziesiąt warsztatów – a wszystko to z aktywnym udziałem uczestników.

Zachowując bogactwo tradycji, chcemy, aby aktualny Zjazd



bardziej przypominał warsztat i przestrzeń spotkania niż konferencję naukową. Obok wystąpień intelektualistów i globalnych decydentów, chcemy, aby głos zabierali ci, którzy w lokalnym kontekście już podejmują efektywne działania budujące przyjaźń społeczną. Chcemy, aby Zjazd kojarzył się ze świetnymi mówcami, ale także z atmosferą dialogu i wypracowywania konkretnych inicjatyw. Chcemy, aby Zjazd był spotkaniem międzypokoleniowym, w którym starsi słuchają z uwagą młodszych, a młodszy, czerpiąc z inspiracji starszych z odwagą projektowali przyszłość.



Drzwi gnieźnieńskie. Płaskorzeźba przedstawiająca śmierć św. Wojciecha – patrona Polski

## Ciekawostki historyczne na temat Piastów

- Dla historyków Piastowie są fenomenem. Nie wiadomo tak naprawdę, skąd się wzięli. Wiadomo natomiast, że w ciągu kilkunastu lat podbili wszystkie grody lokalnych watażków w Wielkopolsce. Zdobyte siedziby burzyli i stawiali własne potężniejsze. Przejęcie władzy przez Piastów było rewolucją w plemiennym świecie, która zaowocowała powstaniem Polski.

- Kronikarz Gall Anonim jako pierwszy wspominał o szlachetnym oraczu Piaście, który przyjął pod swój dach wędrowców wcześniej odtrąconych przez złego księcia Popiela. Odbływały się u niego wtedy postrzyżyny syna – pradawny pogański obrzęd przejścia dorastającego chłopca spod kurateli matki pod opiekę ojca polegający na symbolicznym obcięciu włosów. Wędrowcy zostali ugoszczeni jadłem i napojem przez skromnego Piasta. Nieznajomi postrzygli syna gospodarza i dali mu imię Siemowit, a on stał

się tak szanowany i ceniony, że ustanowiono go księciem Polski, a Popiela usunięto. Tak drogą pokojową narodziła się rzekomo piastowska Polska. Legenda piastowska o Popielu z Kruszwicy, którego zjadły myszy, jest o ponad 100 lat późniejsza od podania Galla Anonima.

- Pierwszą wzmiankę o kraju Mieszka – poczynioną przez arabskiego kupca żydowskiego pochodzenia – Ibrahima ibn Jakuba, mówi o kraju „Króla Północy” – jak nazywa Mieszka i wspomina o jego sile militarnej: „drużyna władcy liczyła 3000 pancernych, a setka ich warta tyle, co dziesięć setin innych”.

- Według badaczy głównym celem Piastów było opanowanie Gniezna. Ich ekspansja skierowana była w tę stronę dlatego, że to właśnie tam, na tzw. Wzgórzu Lecha, mieścił się obiekt pogańskiego kultu – istotny dla wszystkich lokalnych grup rodowych.

Przejęcie tego wzgórza dawało symboliczne prawo do rządzenia całą lokalną społecznością. Zanim to się stało, Piastowie musieli podporządkować sobie grody południowo-zachodniej Wielkopolski. Lud z podbitych ziem musiał pracować przy wielkim wyrębie lasów i budowaniu potężnych siedzib. Około 940 roku wzniesiono nowe grody w Poznaniu i Gnieźnie, wraz z potężnymi mostami prowadzącymi do grodu na wyspie.

- Badacze na pierwotną siedzibę Piastów, z której zaczęła się ich ekspansja, wytypowali gród w Gieczu. Jego początki sięgają 965 roku. Jak relacjonował Gall Anonim, ośrodek ten w czasach Mieszka był obsadzony 300 pancernymi i mógł wystawić 2000 tarczowników. Inna hipoteza upatruje kolebki piastowskiej w Kaliszu. Gród znajdował się na wyspie, którą okalał nurt Proсны (100 lat przed Mieszkiem). Powierzchnia grodu wynosiła ok. 2 hektary.

Oprac. *Ciekawostki historyczne.pl*

**RODZINA**  
MIESIĘCZNIK KATOLICKI

Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików. Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: ul. Balonowa 7, 02-635 Warszawa, tel. (22) 848-07-51. Redakcja przyjmuje korespondencję e-mailem: redakcja@polkat.com.pl i nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Skład: Fotoskład. Druk: KRM. Nakład: 1300 egz.

Więcej informacji z życia Kościoła:  
[www.polskokatolicki.pl](http://www.polskokatolicki.pl)  
[facebook.com/Kosciot-Polskokatolicki-w-RP](https://facebook.com/Kosciot-Polskokatolicki-w-RP)  
Kontakt z Kurią Biskupią Kościoła Polskokatolickiego w RP:  
e-mail [polskokatolicki@pnet.pl](mailto:polskokatolicki@pnet.pl)



# RODZINA – dzieciom

Z cyklu: *Podaj rękę*

## Tego roku kwiecień był wyjątkowo zimny

– Jak to jest? – spytała swą mamę Maju. – Przecież wiosna już się zaczęła w marcu, a tu ziąb nie do wytrzymania. Spotkałam Panią Zosię w sklepie i jak to Pani Zosia, od razu mnie zatrzymała, żeby pogadać. Miała na sobie nowoczesne, sztuczne futerko, zresztą bardzo ładne, ale to zawsze ciepłe futro. – Zobacz – mówi do mnie – kwiecień nas nie rozpieszcza, bardziej przypomina luty, pogoda zaszalała. A ty, Maju, w kurteczce wiatrem podszytej, przeziębisz się, dziecko. Wskakuj w coś cieplejszego i pozdrów mamę.

– No tak, to cała nasza Pani Zosia – stwierdziła mama. – Dobrze, że mówisz mi teraz o niej, bo chciałam ci zaproponować pewną „akcję”, jak to ja nazywam, posłuchaj. Zrobimy przegląd naszej garderoby jesienno – zimowej. Wiem, że nie niszczyś odzieży, ale wprost przepadasz za kupowaniem nowych kurtek na nowy sezon, co uważam za swojego rodzaju uzależnienie. Wiem, że próbujesz podążać za modą. I co z tego wynika? Twoja szafa pęka w szwach (moja zresztą też, tylko nie z powodu kurtek). Przyniesiemy kartony i będziemy segregować nie tylko ubrania. To zadanie jest przyjemne i pożyteczne. Właśnie tak robi zawsze pod koniec roku Pani Zosia i to mi się podoba. Wiesz, Maju, zrobimy coś dla ludzi, nie oczekując niczego w zamian. To zadanie nazywa się jałmużną, o której wspominała pani Zosia

Nie wiem, jaki pomysł ma moja mama na te kartony i co z nimi zamierza zrobić, ale mnie do głowy od razu wpadła pewna „złota” myśl: Zbliżają się święta – Wielkanoc za pasem. W szkole na plastyce robimy świąteczne dekoracje. Malujemy wielkie jajka na kartonach, zdobimy je „różnościami”: kokardkami, wstążkami, koralikami itp. A do tego szykujemy zajaczki, owieczki, żółte kurczaczki i inne cudeńka. Gdyby tak coś podobnego zrobić z kartonami, które razem z mamą będziemy przygotowywać. Można będzie ustawić je na półpiętrze w naszym bloku i zaopatrzyć w duży napis: „Dla naszych sąsiadów prezenty na Wielkanocne święta”. Ale byłoby zainteresowanie, że ho-ho! Na kartonach informacja, który karton jest dla osób dorosłych, który dla dzieci (np. zabawki, gry planszowe)



FACEBOOK SKLEP ZAKARD

i który na różne piękne rzeczy potrzebne w domu (np. albumy, książki, obrusy, zasłony, dywaniki do łazienki). Myślę, że mama zaakceptuje mój pomysł. W tak dużym bloku, jak nasz, mieszkają rodziny wielodzietne, emeryci, osoby samotne. Przeważnie są to skromni ludzie, liczący się – jak to mówią – z każdym groszem. Na pewno ucieszyli by się z wielkanocnego prezentu od zajączka.

I tak się stało. W bloku, na półpiętrze stanęły cztery nasze kartony oklejone kolorowymi papierami: żółtym, fioletowym, zielonym i czerwonym z odpowiednimi napisami. Ale nie były na nich tylko napisy, ponieważ jeszcze uśmiechały się do naszych sąsiadów portrety zajączków, owieczek i kurczaków. Sąsiedzi wzajemnie się informowali, że mamy w bloku wielkanocną niespodziankę i każdy chciał się dowiedzieć, co zawierają ustawione pudła. Wszystkie rzeczy okazały się bardzo potrzebne, łącznie z dekoracjami. Następnego dnia przeczytaliśmy wielki napis na białym kartonie: „Dziękujemy za wielkie serce w tych świątecznych dniach”. Podpisano: „Szczęśliwi lokatorzy”.

A do nas zapukała wieczorem Pani Zosia, żeby pogratulować nam „wspaniałej wielkanocnej akcji” i podzielić się z nami rzewną opowieścią, jak to Pani Kazia (samotna starsza pani z piątego piętra) odwiedziła ją wieczorem, by pochwalić się „piękną jesionką w kolorze bordowym, z kołnierzem ze sztucznego lisa i do tego kompletem artystycznie zdobionych chusteczek. Kobieta była tak przejęta tym darem, że aż się popłakała z radości, co wzruszyło również Panią Zosię.

Zbliżająca się Wielkanoc ozłociła ziemię pięknym słońcem. Nareszcie świat z zimy się obudził. A może to nasza pomoc sąsiadom przyczyniła się również do poprawy pogody. Być może, że tak.

(M. K.)

